

*Beata Górowska*

## Kościół katolicki wobec wyborów parlamentarnych w Polsce w 1991 roku

SŁOWA KLUCZOWE:

*wybory, Kościół instytucjonalny, postawy wyborcze*

STUDIA I ANALIZY

Uczestnictwo Kościoła katolickiego w grze wyborczej stało się w Polsce po 1989 roku charakterystyczną i trwałą cechą życia publicznego. Zjawisko to należy wiązać z procesem poszukiwania miejsca w życiu publicznym przez Kościół instytucjonalny w nowych warunkach ustrojowych. Miejsca właściwego w odczuciu własnym i społecznym. Z perspektywy minionych 20 lat widać, że proces ten toczy się nadal, a angażowanie się Kościoła m.in. w kampanie wyborcze było i jest różnorodnie odbierane przez obywateli, polityków, ale także przez część duchowieństwa katolickiego. W odczuciu jednych jest to naturalna forma aktywności kościelnej. Według innych jest to działanie niedopuszczalne – odbierane jako praktyka wtrącania się przez Kościół do polityki. Kontrowersja ta odżywa w Polsce przy każdych wyborach. Z tej przyczyny uczyniono jednym z wątków niniejszego szkicu kwestię uprawnień Kościoła instytucjonalnego do ingerowania w życie polityczne współczesnego państwa. Przedmiotem kolejnych rozważań będzie postawa Kościoła katolickiego (intencja, treść wypowiedzi, sposób działania) wobec wyborów parlamentarnych w 1991 roku i wreszcie – ustalenie, czy agitacja kościelna wpłynęła na rzeczywiste zachowania wyborcze obywateli.

## Zagadnienia wprowadzające

Spśród wielu związków wyznaniowych działających w Polsce w 1991 roku tylko Kościół katolicki uczestniczył w grze wyborczej. Owa ekskluzywność oraz fakt bezpośredniego uczestnictwa były uwarunkowane socjologicznie, historycznie i kulturowo.

1. Struktura wyznaniowa współczesnego społeczeństwa polskiego jest w znacznej mierze konsekwencją ukształtowania się nowego państwa polskiego po II wojnie światowej. Społeczeństwo polskie stało się niemalże jednolite pod względem wyznaniowym i etnicznym wskutek wytyczenia nowych granic państwa oraz przymusowego przesiedlania ludności. Z profesjonalnej statystyki wynikało zawsze jednoznacznie, że Kościół katolicki istniejący i działający w Polsce we wszystkich swoich obrzędach był i nadal jest największym związkiem wyznaniowym w Polsce. W porządku demograficznym wyznań religijnych w Polsce był i jest wskazywany na pierwszym miejscu. W 2008 roku liczba jego wiernych wynosiła ok. 34,2 mln, co stanowiło ok. 94% ogółu ludności państwa. Kościół ten miał – siłą rzeczy – największą strukturę organizacyjną oraz liczbę duchowieństwa. Jego placówki duszpasterskie istniały prawie w każdej miejscowości kraju. Potencjał organizacyjny Kościoła katolickiego sprawiał, że w sposób naturalny zawsze dominował on w sferze życia religijnego społeczeństwa. Owa pozycja bywała zaś traktowana jako auto-upoważnienie do bezpośredniego wkraczania w sferę życia publicznego.

Inne kościoły i związki wyznaniowe zawsze oddzielała wręcz przepaść od Kościoła katolickiego, tak pod względem doktrynalnym, jak i organizacyjnym. Zwrócenie w tym miejscu uwagi na jeden szczegół uzmysłowi przy okazji wielu czytelnikom pojawienie się nowej sytuacji w życiu religijnym społeczeństwa polskiego po upadku ustroju zwanego realnym socjalizmem. Od wielu lat w porządku demograficznym wyznań religijnych w Polsce wymienia się bowiem za Kościołem katolickim następujące związki wyznaniowe: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (ok. 504 tys. wiernych); Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy (ok. 130 tys. wiernych); Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP (ok. 77 tys. wiernych)<sup>1</sup> oraz kolejno inne konfesje, obejmowane pojęciem „mniejszości religijne”.

Dominacja wiernych Kościoła katolickiego w strukturze wyznaniowej społeczeństwa polskiego powoduje, że ustalenia dotyczące stopnia

<sup>1</sup> *Wyznania religijne, stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2006–2008*, Warszawa 2010, s. 30.

religijności społeczeństwa są odnoszone tylko do wyznawców katolicyzmu. Liczne badania socjologiczne przeprowadzone w Polsce w ostatniej dekadzie XX wieku, w tym dwa badania ogólnopolskie w latach 1991 i 1998, potwierdziły masowe uczestnictwo Polaków w praktykach religijnych i tym samym żywotność tej szczególnej cechy polskiej religijności. Badacze odnotowali, że „religijność w wymiarze globalnych postaw wobec wiary kształtowała się na wysokim poziomie w systemie totalitarnym i na jeszcze wyższym w systemie rodzącej się demokracji w pierwszych latach dziewięćdziesiątych. W 1998 r. można stwierdzić, iż wskaźnik wierzących (68,6%) zmalał o 11,3% w stosunku do roku 1991, natomiast wskaźnik głęboko wierzących (16,7%) wzrósł w stosunku do omawianego okresu o 6,7%. Łączny wskaźnik praktykujących systematycznie (53,7%) i niesystematycznie (27,1%) kształtuje się na wysokim poziomie i wynosi 80,8%<sup>2</sup>. Jednakże poziom religijności determinują jeszcze inne czynniki (np. stopień akceptacji dogmatów religijnych, wartości i norm moralnych itd.). W tych przypadkach rezultaty badań nie były zbyt optymistyczne. Pokazywały, że religijność Polaków cechuje także selektywność”<sup>3</sup>. Pomimo tej wady religijność obywateli zawsze była brana pod uwagę przy ustalaniu rzeczywistych zachowań wyborców.

2. Kościół katolicki w Polsce pełnił w dziejach państwa i społeczeństwa funkcje *stricte* religijne i pozareligijne. W pierwszym przypadku chodzi o funkcje wynikające z misji ewangelizacyjnej Kościoła. Są to, używając określeń teologicznych: przepowiadanie, czyli głoszenie słowa Bożego (*martyria*), sprawowanie kultu, w tym udzielanie sakramentów (*leiturgia*), posługa miłosierdzia, czyli działalność charytatywna (*diakonia*). W różnym czasie, miejscu i sytuacji społeczno-politycznej Kościół katolicki pełnił także funkcje pozareligijne. Badacze zagadnienia różnią się w tej kwestii ustaleniami i stosowaną terminologią. Wskazuje się np. funkcję monopolizacyjną (przeciwstawianie się procesowi ateizacji państwa w okresie realnego socjalizmu), integracyjną i „[...] opiekuńczą ze względu na zniewalanie narodu”<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Ks. E. Jarmoch, *Globalne postawy Polaków wobec religii* [w:] Ks. W. Zdaniewicz SAC (red.), *Religijność Polaków 1991–1998*, Warszawa 2001, s. 163.

<sup>3</sup> Zob.: M. Marody, *Selektywnie religijni*, [w:] M. Marody (red.), *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, Warszawa 1996, s. 241; Ks. J. Mariański, *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim. Refleksje socjologiczne*, Lublin 1998, s. 119–120.

<sup>4</sup> Ks. W. Piwowarski, *Od „Kościola ludu” do „Kościola wyboru”*, [w:] I. Borowik, ks. W. Zdaniewicz, *Od kościoła ludu do Kościoła wyboru. Religia a przemiany społeczne w Polsce*, Kraków 1996, s. 15.

3. W 1991 roku Kościół był jeszcze daleki od porzucenia funkcji poza-religijnych i ograniczenia swej działalności do sfery religijnej. Sprzyjał tej sytuacji brak odpowiednio uformowanego laikatu katolickiego, czyli organizacji skupiających katolików świeckich, należycie przygotowanych do zastąpienia duchowieństwa katolickiego w dziele propagowania treści katolickiej nauki społecznej i zabiegania o jej urzeczywistnienia w sferze *stricte* politycznej. Było to następstwo pielęgnowania przez Kościół w okresie komunistycznym hierarchicznego typu relacji z laikatem. Jego cechami były autokratyzm i urzędowość. W praktyce oznaczało to z jednej strony akcentowanie przez kierownictwo kościelne „[...] swoiście rozumianej hierarchii wartości (jedność, posłuszeństwo oraz uniformizm w myśleniu i działaniu)”<sup>5</sup>, z drugiej zaś strony polegało na „[...] dużej aktywności duchowieństwa przejawiającej się w kierowaniu i dyrygowaniu masą wiernych”<sup>6</sup>. Niemożliwość szybkiego zbudowania ogniwa transmisyjnego między hierarchią kościelną a społeczeństwem i niechęć do upodmiotowienia laikatu katolickiego owocowały w 1991 roku oraz w latach następnych bezpośrednim zaangażowaniem się duchowieństwa katolickiego w kampanię wyborczą.

### Doktrynalne określenie miejsca Kościoła w życiu publicznym

Kościół katolicki był szczególnym podmiotem wśród uczestników zaangażowanych w kampanię wyborczą w 1991 roku. Nie był partią, czyli politycznym reprezentantem części społeczeństwa, natomiast starał się wpłynąć na wykreowanie personalnego i politycznego składu obu izb parlamentu: Sejmu i Senatu. Nie był uczestnikiem identycznym w porównaniu z innymi podmiotami, gdyż o jego istocie stanowiły specyficzne cechy. Był jednocześnie wspólnotą mistyczną – mówiąc językiem teologicznym – i podmiotem rzeczywistym pojmowanym w kategoriach instytucjonalnych, prawnych i socjologicznych<sup>7</sup>. W praktyce, w powszechnej świadomości był zaś postrzegany w postaci zredukowanej do duchowieństwa, a zwłaszcza do hierarchów kościelnych.

To zawężenie (nadal żywotne!) było i jest o tyle uzasadnione, że najwyższą władzę w Kościele katolickim sprawują biskupi, konkretnie zaś

<sup>5</sup> Tamże, s. 13.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> M. Rusecki, *Kim jest Kościół?*, [w:] Ks. M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 102–103.

Biskup Rzymu (papież) i Kolegium Biskupów, czyli ogół biskupów wspomagających papieża w kierowaniu Kościołem. W polskich warunkach wyrazem tej kolegialności jest Konferencja Episkopatu Polski (KEP). Celem jej istnienia jest inicjowanie, koordynowanie i nadzorowanie przez biskupów działalności Kościoła katolickiego zorganizowanego i działającego w granicach państwa polskiego. Ponadto podmiot ten spełnia w stosunku do organów państwowych funkcje cywilnoprawne (np. zawieranie umów w sprawach majątkowych), jak również funkcje o charakterze publicznoprawnym (np. zawieranie umów z organami władzy państwowej w sprawach dotyczących życia publicznego)<sup>8</sup>. Wewnątrzkościelna pozycja KEP uzasadnia w pełni powszechne odczucie, że jest to gremium, które „rządzi” Kościołem katolickim w Polsce we wszystkich sprawach, także w odniesieniu do spraw o charakterze *stricte* politycznym.

Instytucjonalny wymiar Kościoła katolickiego jest, oprócz wiary, jednym z najbardziej widocznych znamion tego podmiotu<sup>9</sup>. To powoduje, że z perspektywy świeckiej (np. w dziedzinie stosunków międzynarodowych) jest kwalifikowany jako szczególna organizacja społeczna. Ze względu na strukturę organizacyjną i sposób działania jest bowiem zaliczany, wraz z innymi organizacjami religijnymi, do grupy tzw. organizacji transnarodowych. Są to „[...] hierarchicznie zorganizowane, centralnie zarządzane nierządowe instytucje, pełniące względnie wyspecjalizowane funkcje w więcej niż jednym państwie”<sup>10</sup>. Kościół katolicki jak najbardziej spełnia powyższe warunki<sup>11</sup>.

Kościół katolicki w Polsce jest częścią składową tej uniwersalnej społeczności religijnej. Na równi z innymi Kościołami jest zobowiązany do działania zgodnie z kościelnym prawem wewnętrznym i wszelkimi postanowieniami władzy zwierzchniej oraz kierowania się wskazaniem doktrynalnymi. Wypowiedzi kościelne w kwestii miejsca i roli Kościoła katolickiego w szeroko pojmowanym życiu publicznym złożyły się stopniowo na doktrynę, która ulegała ewolucji na przestrzeni wieków. Jej fundamentem była koncepcja chrześcijańskiego dualizmu religijno-politycznego zapo-

---

<sup>8</sup> J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2008, s. 103.

<sup>9</sup> J. L. Mc Kenzie, *Kościół rzymskokatolicki*, Warszawa 1972, s. 9.

<sup>10</sup> J. Krukowski, *Konkordat polski. Znaczenie i realizacja*, Lublin 1999, s. 23.

<sup>11</sup> W skali świata miał w 2009 r. blisko 1,18 mld wiernych, czyli członków. Stanowili oni 17,4% ogółu mieszkańców globu. Księża diecezjalnych i zakonnych było w sumie 410,5 tys., w tym ok. 5 tys. biskupów. W tej grupie liczbowo nadal przeważali Europejczycy (ok. 47% ogółu biskupów). Zob. „Wiadomości KAI” nr 25 z 26 czerwca 2011 r., s. 3.

czątkowana w okresie wczesnego średniowiecza<sup>12</sup>. W XX wieku doszło do jej zreinterpretowania przez Sobór Watykański II (1962–1965). *Nota bene* sobór powszechny jest uroczystym sposobem wykonywania władzy w całym Kościele przez Kolegium Biskupów<sup>13</sup>. Pogląd tego gremium wyrażono w konstytucji, nie mającej jednak nic wspólnego ze świeckim aktem prawnym o takiej nazwie<sup>14</sup>. Dokument kościelny otrzymał znamienity tytuł: *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* »*Gaudium et spes*« i został uchwalony 7 grudnia 1965 roku, w ostatnim dniu obrad Soboru.

Konstytucja »*Gaudium et spes*« jest bardzo obszerną wypowiedzią. W kwestii omawianej w niniejszym szkicu, głosi w tezie nr 76 (*Wspólnota polityczna a Kościół*), co następuje: „Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła. Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu [...]».

[...] Kościół winien mieć jednak zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę w głoszeniu wiary, w uczeniu swojej nauki społecznej, w spełnianiu nieskrępowanie wśród ludzi swego zadania, a także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy

<sup>12</sup> Szczegóły zob.: J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 13–137.

<sup>13</sup> *Codex Iuris Canonici. Auctoritate Ioannis Pauli PP II Promulgatus – Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984, kanon 337 § 1.

<sup>14</sup> Wybrano konstytucję, gdyż zwykle w tej formie Kościół katolicki wypowiada się w sprawach dla siebie podstawowych, lecz nie nowych i przedstawia je w sposób możliwie pełny. Zob. Ks. J. Majka, *Wprowadzenie do Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 521–536.

domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które zgodne są z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków”<sup>15</sup>.

Powyższa wypowiedź doktrynalna jest interpretowana w dobie posoborowej – z perspektywy kościelnej i świeckiej – jako odrzucenie przez Kościół katolicki idei powiązania Kościoła i państwa oraz wynikającego stąd wyznaniowego charakteru państwa i opowiedzenie się przez Kościół za rozwiązaniem przeciwnym, to jest za systemem przyjaznego lub życzliwego rozdziału obu instytucji i świeckim charakterem państwa. I wreszcie, w wypowiedzi soborowej Kościół otwarcie rezerwuje dla siebie prawo do wypowiedzi w sprawach natury politycznej oraz do moralnej oceny działań polityków.

Na mocy ustaleń soborowych Kościół katolicki wycofał się stopniowo z bezpośredniego uczestnictwa w życiu politycznym. Przyjął rolę krytycznego obserwatora, recenzenta i stymulatora działalności władzy świeckiej w państwach o różnych ustrojach politycznych i tradycji religijnej. Natomiast rolę bezpośredniego uczestnika w życiu politycznym przekazał katolikom świeckim. Owocowało to w latach następnych dopełnieniem nauczania soborowego przez Urząd Nauczycielski Kościoła (*Magisterium Ecclesiae*). W 1988 roku ogłoszona została *Posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*. W 2002 roku ogłoszono *Notę doktrynalną dotyczącą pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym*. Wydanie drugiego dokumentu można interpretować jako znak nadal istniejących trudności w Kościele z urzeczywistnieniem zaleceń soborowych oraz jako dowód nikłego rozeznania przez katolików świeckich w wymaganiach stawianych im przez Kościół hierarchiczny. Treść obu dokumentów zawiera bowiem szczegółowe przypomnienia i wskazania dotyczące działania duszpasterzy i katolików świeckich. Ujmując rzecz syntetycznie: kapłani mają prawo i obowiązek wykładania moralnych zasad w kwestii porządku społeczno-politycznego państwa; tylko wierni świeccy mogą aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, w tym w działalności partii politycznych; wierni świeccy są zobowiązani do spójnego postępowania w życiu codziennym; powinni wykonywać swoje zajęcia, uwzględniając wartości religijne.

Po stronie kościelnej dokonano za pośrednictwem Soboru Watykańskiego II swoistego samoograniczenia w odniesieniu do zakresu obecno-

---

<sup>15</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym »Gaudium et spes«, [w:] Sobór Watykański II..., s. 604–605.*

ści i działania Kościoła Katolickiego w sferze życia publicznego. Dzięki temu wiadomo od lat, mówiąc potocznie, czego i dlaczego należy się trzymać na forum kościelnym i jakie role przeznaczono dla duchowieństwa i osób świeckich.

W omawianej kwestii należy zwrócić ponadto uwagę na dodatkowe ograniczenie dotyczące Kościoła, lecz mające charakter zewnętrzny. Chodzi o zasadę rozdziału Kościoła i państwa oraz wynikający stąd świecki charakter państwa. Jest to zasada konstytucyjna obowiązująca w wielu państwach współczesnych. Tak było również w czasie obrad Soboru Watykańskiego II, jak i w dobie posoborowej. W ujęciu modelowym zasada rozdziału powinna skutkować m.in. ograniczeniem działalności związków wyznaniowych w państwie do dziedziny *stricte* religijnej, pozbawieniem związków wyznaniowych wpływu na funkcjonowanie organów i instytucji państwowych<sup>16</sup>. W żadnym przypadku rozdział Kościoła i państwa nie powinien jednak prowadzić do oddzielenia religii i związków wyznaniowych od społeczeństwa.

Realizacja reguły rozdziału związków wyznaniowych i państwa przybierała w historii różne formy w poszczególnych państwach, w tym tak skrajną jak forma sowiecka. Cechowało ją krępowanie lub wręcz niszczenie instytucji i życia religijnego w państwach o ustroju komunistycznym; traktowanie przez władze państwowe krytycznych wypowiedzi kościelnych w odniesieniu do życia publicznego jako wtrącanie się Kościoła do polityki i podważanie autorytetu władzy państwowej.

Rozdział Kościoła i państwa stał się w Polsce zasadą konstytucyjną w 1952 roku. Obowiązywał zatem w dobie obrad Soboru Watykańskiego II, w latach następnych i w omawianym tu roku 1991. Realizacja zasady rozdziału Kościoła i państwa w Polsce w XX wieku jest osobnym wątkiem wartym prezentacji, lecz niemożliwym do zreferowania w niniejszym szkicu. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że doświadczenie polskie w tej materii zawsze wyróżniało ten kraj na tle praktyki innych państw komunistycznych<sup>17</sup>. Również w okresie transformacji ustrojowej w Polsce (datowanie umowne: 1989–1997) realizacja zasady rozdziału przebiegała w sposób budzący kontrowersje w społeczeństwie, w środowisku politycznym i kościelnym (mniejszości religijne oraz część duchowieństwa i laikatu katolickiego). Pod rządami kolejnych ekip politycznych

<sup>16</sup> M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010, s. 80–110.

<sup>17</sup> Szczegóły zob.: B. Górowska, *Rozdział Kościoła i państwa w PRL*, [w:] M. Pietrzak, *Francuska ustawa z 9 grudnia 1905 r. o rozdziale kościołów i państwa z perspektywy stu lat*, Warszawa 2007, s. 179–197.



doszło bowiem w Polsce do znacznej konfesjonalizacji życia publicznego pomimo utrzymania zasady rozdziału w porządku normatywnym państwa.

Recepcja i realizacja nauczania Soboru Watykańskiego II – a jest to obszerny dorobek<sup>18</sup> – przebiega w Polsce w niezadowolającym tempie i zakresie. Wyznanie hierarchy katolickiego, że „w niektórych dziedzinach jesteśmy zapóźnieni nawet o 30 lat [...]”<sup>19</sup> może szokować szczerością, tym bardziej że wypowiedziano je z perspektywy 40 lat od zamknięcia obrad Soboru. Niezadowolający stan jest poniekąd konsekwencją wieloletniego działania Kościoła w epoce komunistycznej i przyjętych wtedy priorytetów działania. Wielu postanowień Soboru nie wdrażano w Polsce, gdyż tu Kościół katolicki był nastawiony głównie „[...] na przetrwanie, na dowiedzenie swojej żywotności przez masowość, na zachowanie niezbędnej jedności. Dlatego odnowę soborową rozpoczęto przede wszystkim od spraw »wewnętrznych« – liturgii. To także czyniono bardzo ostrożnie i powoli”<sup>20</sup>. Działając w realiach komunistycznych, Kościół katolicki w Polsce jakby postawił się ponad Soborem. Nie zaniechał pełnienia funkcji o świeckim charakterze, jaką była funkcja zastępcza (lub polityczna), czyli reprezentowanie społeczeństwa (narodu) wobec władz państwowych w wielu kwestiach. W realiach postkomunistycznych Kościół nie musi już pełnić takiej funkcji, nie pozwala jednak odepchnąć się od strefy polityki. Uważa ją bowiem za wieloznaczną płaszczyznę działania, w której widzi miejsce dla siebie<sup>21</sup>.

## **Postępowanie Kościoła katolickiego w trakcie kampanii wyborczej**

Wybory parlamentarne w 1991 roku były trzecim aktem wyborczym w Polsce po odrzuceniu komunizmu w 1989 roku. Wcześniej odbyły się wybory do rad gmin (maj 1990 roku), wskutek czego zaczął funkcjonować

---

<sup>18</sup> Spuścizną Soboru Watykańskiego II jest 16 dokumentów różnej rangi. Są to: 4 konstytucje, 9 dekretów, 3 deklaracje. Zrozumienie i wdrożenie nauczania podanego w tych dokumentach jest nadal problemem w licznych kościołach lokalnych – nie tylko w Polsce. Więcej zob.: Ks. A. Czaja, L. Górka SVD, ks. J. Pałucki (red.), *W czterdziestolecie Soboru Watykańskiego II. Refleksja Wydziału Teologii KUL*, Lublin 2007.

<sup>19</sup> *Żeby worki nie popękały. Abp Henryk Muszyński w rozmowie z A. Klich i D. Jaworskim*, „Gazeta Wyborcza” z 30 kwietnia–1maja 2005 r., s. 22.

<sup>20</sup> Ks. H. Seweryniak, *Jeśli jest tak dobrze... W sprawie recepcji Vaticanum II*, „Wiadomości KAI” nr 47 z 28 listopada 2004, s. 17.

<sup>21</sup> Por. J. Życiński, *Zachować świat, który dał nam stwórca. Międzynarodowe sympozjum na temat dialogu międzyreligijnego*, „Wiadomości KAI” nr 49 z 12 grudnia 2004 r., s. 30.

samorząd lokalny. Jesienią 1990 roku odbyły się pierwsze powszechne wybory prezydenckie (pierwsza tura 25 listopada, druga 9 grudnia 1990 roku). Już wtedy zauważalne było uwikłanie tzw. czynnika wyznaniowego w prowadzone kampanie wyborcze. W odniesieniu do wyborów parlamentarnych w 1991 roku czynnik wyznaniowy przejawiał się w następujących formach. Po pierwsze, chodziło o ingerowanie przez Kościół katolicki w proces wyborczy (pośrednio i bezpośrednio). Po drugie, chodziło o „[...] różnorodne inicjatywy programowe i instytucjonalne związane bezpośrednio z wyborami lub mające wpływ na szanse wyborcze tych grup politycznych, które starają się o legitymizację w oparciu o argumenty o charakterze wyznaniowym i traktują je jako podstawowe w polityce”<sup>22</sup>. Po trzecie, chodziło o toczenie sporów „[...] w ramach poszczególnych sił politycznych, między nimi i – szerzej – w całym społeczeństwie w sprawach dotyczących zasad i zakresu obecności elementów wyznaniowych w życiu publicznym i politycznym oraz relacji między normami religijnymi a normami prawa stanowionego przez organy państwowe”<sup>23</sup>. W niniejszym szkicu będzie przybliżona tylko pierwsza kwestia, gdyż włączenie się Kościoła katolickiego w kampanię wyborczą w 1991 roku było ważkim doświadczeniem dla ówczesnego elektoratu, polityków o orientacji chrześcijańskiej i dla samego Kościoła w Polsce. Jego postępowanie skłoniło bowiem władzę zwierzchnią Kościoła katolickiego do reakcji, jakkolwiek nastąpiło to po kilku miesiącach.

Kościół instytucjonalny (duchowieństwo) uczestniczył w kampanii wyborczej w 1991 roku, prowadząc działalność o charakterze werbalnym i o charakterze wspierająco-organizacyjnym. Działania werbalne miały różną formę. Były to kazania (homilie) głoszone publicznie przez biskupów i prezbiterów, wypowiedzi Episkopatu Polski mające walor wypowiedzi urzędowych (oficjalnych), nieformalne rozmowy kapłanów katolickich z osobami świeckimi. We wszystkich przypadkach podstawową intencją nadawców było ukierunkowanie wiernych, wskazanie im otwarcie lub w zawołowany sposób, jakie ugrupowanie polityczne i jakich kandydatów należy poprzeć w wyborach. W rozmowach nieformalnych kler parafialny nierzadko służył wiernym pomocą w zrozumieniu złożonej ordynacji wyborczej.

Jeżeli chodzi o wsparcie organizacyjne ze strony Kościoła, należy wskazać na trzy formy działania podejmowane w parafiach przez kapłanów katolickich, a mianowicie na: przyzwalanie działaczom prokatolic-

<sup>22</sup> G. Rydlewski, *Czynnik wyznaniowy a współczesna scena polityczna*, [w:] S. Gebethner (red.), *Polska scena polityczna a wybory*, Warszawa 1993, s. 204.

<sup>23</sup> Tamże.

kich komitetów wyborczych na zbieranie w miejscach przykościelnych podpisów niezbędnych do zarejestrowania list wyborczych; „udzielanie zgody na wywieszanie w publicznym, kościelnym miejscu (np. wejście do kościoła, plac przykościelny) ulotek, haseł, plakatów, informacji redagowanych przez działaczy katolickich; udostępnianie pomieszczeń kościelnych na potrzeby kandydatów z partii katolickich (chrześcijańskich) i ich kampanię”<sup>24</sup>. W wielu przypadkach parafialny potencjał lokalowy traktowany był przez kapłanów i parafian jak naturalne zaplecze organizacyjne dla prokatolickich sztabów czy komitetów wyborczych.

Zrozumienie postępowania Kościoła w 1991 roku wymaga zarysowania choćby w stopniu ogólnym kontekstu politycznego tamtego okresu. Pierwsze wolne wybory do Sejmu i Senatu RP nie były wyborami, w których obywatel stawał przed perspektywą głosowania przeciw władzy. Wybory w 1991 roku nie miały charakteru plebiscytu, jak działo się w wyborach w roku 1989. Teraz wymagały od obywatela oraz Kościoła podjęcia trudu dobrego rozeznania się w systemie partyjnym. W 1991 roku był on w fazie powstawania. Cechowała go m.in. nieklarowność doktrynalna, nieuporządkowanie i rozdrobnienie organizacyjne. Przełożyło się to w kampanii wyborczej na utworzenie aż 111 komitetów wyborczych (ogólnokrajowych i lokalnych). Z tej liczby ostatecznie 93 komitety zdołały zarejestrować w jednym bądź w kilku okręgach wyborczych listy swoich kandydatów na posłów i senatorów.

Niektóre komitety miały w nazwie wyróżnik religijny. Mogło to wynikać z przyjętej strategii wyborczej, to jest nastawienia na „[...] pozyskanie głosów wyborców wierzących, gotowych do stosowania kryteriów wyznaniowych w polityce”<sup>25</sup>, a także na pozyskanie przychylności hierarchii katolickiej. Były to: Komitet Wyborczy (KW) Chrześcijańskiej Demokracji, KW Wyborczej Akcji Katolickiej<sup>26</sup>, KW Unii Chrześcijańsko-

---

<sup>24</sup> E. Firlit, *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji systemowej (studium socjologiczne)*, Warszawa 1998, s. 238.

<sup>25</sup> G. Rydlewski, *Czynnik wyznaniowy...*, s. 210.

<sup>26</sup> Wyborcza Akcja Katolicka została powołana przez świeckich katolików, lecz pod egidą ks. Bogusława Bijaka, proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Wilanowie (Warszawa). W skład Komitetu Wyborczego WAK weszło: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Chrześcijański Ruch Obywatelski, Unia Laikatu Katolickiego, Federacja Organizacji Kresowych, niezrzeszeni wyborcy. Nazwa komitetu była dla opinii publicznej czytelnym sygnałem aprobaty ze strony Kościoła hierarchicznego dla owej inicjatywy wyborczej, jakkolwiek nie wiadomo, czy była oficjalnie zatwierdzona przez Kościół. Żadna organizacja nie może bowiem używać w nazwie słowa „katolicka”, bez wyraźnej zgody władzy kościelnej. Publicznie nigdy jednak nie potwierdzono ani też nie zdementowano faktu wyrażenia takiej zgody przez miejscowego biskupa, to jest prymasa kard. J. Glempa.

-Społecznej „Przymierze”, KW Bloku Ludowo-Chrześcijańskiego, KW Partii Chrześcijańskich Demokratów, KW Prawosławnych<sup>27</sup>, KW Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, KW Bóg–Honor–Ojczyzna. Niektóre komitety wyborcze silnie eksponowały inspirowanie się katolickim nauczaniem społecznym, choć nie można było tego wywieść z ich nazwy. Chodzi o Komitet Wyborczy Porozumienie Obywatelskie Centrum i Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego „Porozumienie Ludowe”.

Ważnym i nowym czynnikiem tamtego okresu była niechęć części społeczeństwa do Kościoła katolickiego, lęk przed swoistą dyktaturą z jego strony w życiu publicznym. Takie obawy wyrażało przed wyborami 58,1% respondentów<sup>28</sup>. Obawiano się tej instytucji, gdyż „[...] wśród części duchowieństwa pojawił się triumfalizm i chęć ingerencji w sprawy publiczne, poza granicami nakreślonymi w oficjalnym nauczaniu Kościoła”<sup>29</sup>. Dowodziło to istnienia i ścierania się w episkopacie katolickim różnych politycznych temperamentów i poglądów dotyczących miejsca i roli Kościoła katolickiego w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Pomimo to Kościół hierarchiczny prezentował się na zewnątrz jak monolit i starał się mówić jednym głosem. Działanie w kampanii wyborczej w 1991 roku nadwątlilo ten wizerunek.

---

W trakcie kampanii wyborczej Kościół w żadnym momencie nie zdystansował się od WAK. Można to interpretować jako swoiste „ciche namaszczenie” przez biskupów tegoż komitetu wyborczego.

<sup>27</sup> Komitet Wyborczy Prawosławnych zarejestrował jedną listę wyborczą w okręgu wyborczym nr 25 – białostockie i suwalskie. W okręgu było do obsadzenia 12 mandatów, komitet uzyskał 1 mandat. Na tę listę oddano 6,1% ogółu głosów w okręgu. Mandat uzyskał Eugeniusz Czykwin, na którego głosowało 10244 wyborców. E. Czykwin nie był „debiutantem” politycznym. Wcześniej był posłem na Sejm IX i X kadencji, lecz z ramienia Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (późniejsza Unia Chrześcijańsko-Społeczna). Komitet Wyborczy Prawosławnych powstał z inicjatywy Bractwa Prawosławnego Świętych Cyryla i Metodego w Polsce, Oddziału Podlaskiego Związku Ukraińców w Polsce i grupy wyznawców prawosławia. Nie jest wiadome, na ile została udokumentowana działalność komitetu. Niemożliwe jest więc opisanie interakcji między klerem prawosławnym i laikatem prawosławnym w okresie kampanii wyborczej. Można jedynie domyślać się stopnia przychylności ze strony duchowieństwa Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wobec komitetu. Współinicjator komitetu, to jest bractwo prawosławne, jest bowiem – z definicji – organizacją założoną za aprobatą władzy kościelnej i działającą w łączności z hierarchią kościelną. Inną ważną cechą takiej organizacji jest ustanowienie przy niej kapelana zatwierdzonego przez władzę kościelną.

<sup>28</sup> K. Hałacińska, *Obawy i niepokoje społeczeństwa polskiego w okresie wyborów 1991 i 1993 – analiza wyników badań*, [w:] S. Gebethner (red.), *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*, Warszawa 1995, s. 161.

<sup>29</sup> J. Topolski, *Polska XX wieku (1914–2000)*, Poznań 2004, s. 220.

Częstotliwość oraz forma oficjalnych wypowiedzi Episkopatu Polski dotyczących wyborów wiązała się z kalendarzem wyborczym. Biskupi ogłosili następujące dokumenty:

- 1) Słowo Pasterskie Biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu (Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r.), odczytane w kościołach 29 września 1991 r.;
- 2) Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych (Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r.),
- 3) Komunikat z 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r.),
- 4) Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Warszawa, 17 października 1991 r.), odczytany w kościołach 27 października 1991 r.

Kościół hierarchiczny podał w nich katolikom wskazówki postępowania w dniu głosowania. Uczynił to w stylu duszpasterskim, uzasadniając przy tym prawo do wypowiedzi w sprawie wyborów potrzebą służenia wiernym radą, „nawet napomnieniem [...] i uwrażliwiania sumień na sprawy zasadnicze, którymi winni kierować się uczniowie Chrystusa w swoim ziemskim, obywatelskim, państwowym zaangażowaniu [...]”<sup>30</sup>. Wskazówki czy też zalecenia episkopatu można potraktować jak odpowiedzi na pozornie proste pytania, zapewne stawiane sobie przez wielu zwykłych obywateli żyjących w różnych środowiskach. Po pierwsze – czy i dlaczego należy uczestniczyć w wyborach? Biskupi zachęcali do udziału w wyborach, argumentując, że jest to obowiązek moralny obywatela, działanie umożliwiające obywatelom świadome wpływanie na kształt państwa i jego prawodawstwa oraz właściwe relacje w życiu publicznym. Akcentowano, że powstrzymanie się katolików od udziału w głosowaniu będzie zwiększało szanse kandydatów, którzy są zwolennikami kształtowania państwa świeckiego. Po drugie – na jakich kandydatów należy głosować? W ujęciu ogólnym kandydaci na posłów i senatorów powinni być, rzecz jasna, z punktu widzenia hierarchów katolickich osobami o określonych i pozytywnych przymiotach osobowych i umiejętnościach społecznych. Katolicy powinni zatem głosować na osoby mądre, uczciwe i odpowiedzialne; kompetentne i skuteczne w działaniu na rzecz rozwoju kraju; uznające priorytet wartości etycznych w życiu publicznym; gotowe działać na rzecz dobra wspólnego i potrafiące podporządkować tej wartości ambicje osobiste. Powyższe zalecenie Episkopat wzmocnił przez

---

<sup>30</sup> *Słowo Pasterskie Biskupów Polskich o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu* (z 26 sierpnia 1991 r.), „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 39, s. 2.

wskazanie, na kogo nie należy głosować: na ludzi niegodnych, to jest na egoistów, karierowiczów, demagogów, kłamców, ludzi nieuczciwych i amoralnych. Po trzecie – jakie poprzec ugrupowanie polityczne lub komitet wyborczy? Scena wyborcza była nadzwyczaj zróżnicowana i zagmatwana ideowo. Wtedy żadna partia nie głosiła spójnego programu i co było niezmiernie charakterystyczne – wszystkie partie, licząc na sukces wyborczy, odwoływały się do społeczeństwa jako całości. Partie definiujące się jako prawicowe łączyły i dzieliły poglądy w różnych kwestiach. Łączył je np. system wartości (etyka katolicka, wartości chrześcijańskie, solidaryzm, rodzina, wspólnota narodowa, demokracja), różniło natomiast podejście np. do kwestii gospodarczych czy kulturalnych (m.in. chodziło o stopień otwarcia przekształcanego państwa na Europę i świat)<sup>31</sup>. Wobec tak skomplikowanej sytuacji Episkopat Polski przyjął postawę, którą można nazwać życzliwą neutralnością. Z jednej strony biskupi głosili: „Nie opowiadamy się, z imienia, po żadnej stronie. Nie wskażemy żadnych przedwyborczych list, które nam są bliskie lub dalekie”<sup>32</sup>. „Mówimy też jasno, że nie opowiadamy się po żadnej konkretnej stronie. Nie wskazujemy żadnych przedwyborczych list. Duszpasterzy zobowiązujemy, by w kościołach i kaplicach nie prowadzili ani nie pozwalali prowadzić kampanii wyborczej ani agitacji na rzecz kogokolwiek”<sup>33</sup>. Z drugiej zaś strony biskupi głosili: „Tylko ugrupowania polityczne, które opowiadają się jasno za obroną życia ludzkiego od momentu poczęcia, które respektują prawa rodziny, ukazują w działaniu troskę o Polskę i szacunek dla jej tradycji wyrastających z chrześcijańskich korzeni powinny otrzymać od ludzi wierzących mandat do stanowienia praw i zabiegania o wspólne dobro Rzeczypospolitej. Skomplikowana ordynacja wyborcza oraz niewyszukana taktyka przyjęta przez niektóre ugrupowania polityczne, wymaga od nas szczególnej czujności i roztropności oraz nakazuje skupienie się wokół tych kilku komitetów wyborczych, które stoją na gruncie wartości zgodnych z etyką chrześcijańską i katolicką nauką społeczną, [...] które zapewnią rozwój wartości ludzkich i chrześcijańskich w narodzie oraz promocję tych wartości przez parlament Rzeczypospolitej”<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Por. K.A. Wojtaszczyk, *Programy głównych ugrupowań politycznych w okresie transformacji: 1989–1992*, [w:] S. Gebethner i J. Raciborski (red.), *Wybory '91 a polska scena polityczna*, Warszawa 1992, s. 32–33.

<sup>32</sup> *Słowo Pasterskie biskupów Polskich o zadaniach katolików wobec wyborów...*

<sup>33</sup> *Stanowisko Episkopatu w sprawie wyborów parlamentarnych* (Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r.), „Słowo Powszechne” z 30 sierpnia–1 września 1991 r., s. 1.

<sup>34</sup> *Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski* (Warszawa, 17 października 1991 r.), „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 43, s. 11.

Sympatia ze strony Kościoła hierarchicznego dla orientacji prawicowej była jak widać jednoznaczna, a neutralność postawy pozorna. Brak konkretnych wskazań partyjno-personalnych ze strony Episkopatu Polski był wetowany w Kościołach lokalnych (diecezjach) przez wielu biskupów i księży parafialnych. Wbrew zaleceniom Episkopatu Polski na szczeblu parafialnym dopuszczano jednak do prowadzenia kampanii wyborczej w kościołach i kaplicach oraz w innych pomieszczeniach kościelnych. Duszpasterze agitowali nierzadko jednoznacznie lub ogólnie na rzecz ugrupowań prokatolickich lub komitetów wyborczych w trakcie głoszenia homilii, czyli podczas nabożeństwa. Czyniono to z ołtarza, co samo w sobie było nadużyciem miejsca i sytuacji sakralnej. W czasie kampanii wyborczej, a także w dniu głosowania (27 października 1991 r.) powszechne było rozdawanie lub wykładanie przez kapłanów i osoby świeckie w licznych świątyniach ulotek i różnych druków, wskazujących kogo wierni powinni poprzeć w wyborach. Niektóre materiały – bywało, że uprzednio wyprodukowane w drukarniach diecezjalnych – kapłani otrzymywali od miejscowych kurii<sup>35</sup>.

Kampania wyborcza do parlamentu przeprowadzona w 1991 roku nie budzi po 20. latach emocji. Stwierdzenie, że „[...] w wielu kościołach całego kraju prowadzona była intensywna agitacja wyborcza [...]”<sup>36</sup> nie musi oddziaływać na wyobraźnię. Może jednak prowokować pytanie o wyróżnik procesu ukierunkowywania postaw wyborców katolickich przez Kościół hierarchiczny w 1991 roku. W nienapisanej jeszcze historii elekcji polskich należałoby uwzględnić z tamtego okresu aż trzy „epizody wyborcze” oraz jedno powyborcze wydarzenie o znaczeniu wewnątrzkościelnym, do tego znacznie przesunięte w czasie.

1. Wypowiedź biskupa Józefa Michalika w Gorzowie Wielkopolskim. Niektórzy biskupi wprowadzali kampanię wyborczą do miejsc sakralnych. Ordynariusz gorzowski postąpił tak 28 września 1991 roku podczas mszy. Uczestniczyli w niej przedstawiciele kilku ugrupowań chrześcijańskich, w tym Wyborczej Akcji Katolickiej. Zebrani usłyszeli wtedy od biskupa m.in., że: „Przed tymi wyborami jestem pełen obaw, że głosy chrześcijańskie się rozbijają. [...] Źle by było, gdyby katolicki naród ponownie znalazł się w sytuacji, że ma być rządzony przez parlament niechrześcijański. [...] Nieraz powtarzam i będę powtarzał: katolik ma obowiązek głosować na katolika, chrześcijanin na chrześcijanina, muzułmanin na muzułmanina, żyd na żyda, mason na masona, każdy komunista na komunistę. Każdy

---

<sup>35</sup> *Kościół i wybory*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 46, s. 1.

<sup>36</sup> Tamże.

niech głośuje na tego, którego sumienie mu podpowiada. Taki będzie parlament, jaki zostanie wybrany. Natomiast jasno trzeba powiedzieć, że nie można tego pola zostawić spokojnie [...]. Jeśli nie będziesz wybierał, to zostawisz szansę innym, i nie zawsze najlepszym”<sup>37</sup>. W świeckich środowiskach przekazu cytowano i komentowano –wyrwane zresztą z kontekstu – jedynie wyliczenie poczynione przez biskupa. W konsekwencji przypisano temu dostojnikowi kościelnemu antysemityzm. Nie dostrzegano natomiast tego, że wypowiedź bp. J. Michalika – niezależnie od stopnia jej zmanipulowania przez dziennikarzy – jest wyrazem żywej w środowisku kościelnym tendencji „[...] do utożsamiania kryteriów wyznaniowych z politycznymi”<sup>38</sup>, do zrównywania religii z ideologią polityczną. Była to wypowiedź i tendencja ewidentnie sprzeczna z posoborowym nauczaniem Kościoła katolickiego w sprawach społeczno-politycznych.

2. Naruszenie ciszy wyborczej przez Kościół. W dniu wyborów (niedziela 27 października 1991 roku) we wszystkich kościołach katolickich odczytano Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Proboszczowie postąpili zgodnie z zaleceniem tego gremium. W dokumencie tym biskupi ponownie wskazali, że „[...] mandat do stanowienia praw i zabiegania o wspólne dobro Rzeczypospolitej”<sup>39</sup> powinny otrzymać od ludzi wierzących tylko ugrupowania polityczne, „[...] które stoją na gruncie wartości zgodnych z etyką chrześcijańską i katolicką nauką społeczną [...], które zapewnią promocję tych wartości przez Parlament Rzeczypospolitej”<sup>40</sup>. Treść tego przesłania, czas i miejsce jego przekazania ewidentnie naruszały przepisy ordynacji wyborczej obowiązującej w 1991 roku. Przekonanie żywione przez wielu ludzi Kościoła, że „[...] nakazy prawa ustępować mają miejsca nakazom moralnym”<sup>41</sup> było zjawiskiem jaskrawo widocznym w trakcie ówczesnej kampanii wyborczej.

3. Przygotowanie instrukcji wyborczej. Wskazany wyżej Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski był przekazywany do parafii przez kurie diecezjalne w zwykłym trybie urzędowym. W niektórych kuriach do komunikatu dołączono niepodpisany „dokument”

<sup>37</sup> *Wybory do parlamentu sprawdzianem dojrzałości i sumienia narodu*. Wypowiedź biskupa Józefa Michalika, ordynariusza gorzowskiego na zakończenie Mszy św. w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Gorzowie Wielkopolskim, 28 IX 1991, „Niedziela” z 27 X 1991.

<sup>38</sup> J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 61.

<sup>39</sup> *Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu...*

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> J. Gowin, *Kościół w czasach...*, s. 58.



opatrzone adnotacją: „Do wiadomości Duszpasterzy i Wiernych – bez podawania tych informacji na ambonie”<sup>42</sup>. Według ustaleń dziennikarzy w załączniku wskazano wyborcom m.in., że konieczne jest skupienie się na maksimum dwóch, trzech listach chrześcijańskich w danym okręgu w miastach i na jednej liście ludowej w przypadku wsi<sup>43</sup>. Wymieniono 5 list wyborczych i przypomniano, że należy z nich wybrać tylko jedno nazwisko. Były to listy: nr 7 – Chrześcijańska Demokracja; nr 12 – Porozumienie Obywatelskie Centrum; nr 13 – Ruch Ludowy „Porozumienie Ludowe”; nr 17 – Wyborcza Akcja; nr 61 – Partia Chrześcijańskich Demokratów.

Istnienie lub nieistnienie instrukcji pozostaje, także po dwudziestu latach, „tajemnicą wyborczą” Kościoła katolickiego. Biuro Prasowe Episkopatu Polski zaprzeczyło istnieniu takiego dokumentu, z kolei prasowe doniesienia potwierdzały istnienie i stosowanie instrukcji. Pewne jest, że nie było to stanowisko oficjalne Episkopatu Polski. Przypuszczano, także po stronie kościelnej, że mogła to być inicjatywa pozaurzędowa części biskupów<sup>44</sup>. Trudno jednak uwierzyć, aby „[...] do rozesłania tajemniczniej listy doszło bez wiedzy prymasa Glempa”<sup>45</sup>, który był wtedy Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Księża parafialni na ogół traktowali instrukcję „[...] jako wyraz oficjalnego stanowiska Episkopatu”<sup>46</sup> i zachętę do podjęcia agitacji wyborczej z ambony 27 października 1991 r., to jest w dniu głosowania.

Sprawa instrukcji, rzekomej czy realnej, w pełni ukazała niespójność postawy Kościoła hierarchicznego i jego stronnictwo wobec wyborów parlamentarnych w 1991 roku. Była poza tym dla Kościoła instytucjonalnego epizodem wstydlivym i w pewnym stopniu dolegliwym. Ukazała bowiem hipokryzję jego gremium kierowniczego<sup>47</sup>. To znacznie nadwyrężyło autorytet Kościoła katolickiego w Polsce i wzmocniło nastroje antyklerykalne w polskim społeczeństwie w następnych latach.

---

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Zob. *Na kogo powinien głosować katolik... i chrześcijanin*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 247, s. 3.

<sup>44</sup> Zob.: *Agitatorzy w świątyniach*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 259, s. 3; *Wyborcza tajemnica Kościoła*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 260, s. 15; Ks. H. Brunka, *Episkopat nie miał z tym nic wspólnego*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 260, s. 15; *Kościół popiera pięć komitetów*, „Rzeczpospolita” z 22 X 1991; Ks. A. Boniecki, *Instrukcja?*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 44, s. 3; Z. Nosowski, *Kościół po wyborach*, „Więź” 1992, nr 1.

<sup>45</sup> J. Gowin, *Kościół w czasach...*, s. 58.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Zob.: Z. Nosowski, *Błędy i zaniedbania Kościoła, błędy i zaniedbania nas samych*, „Więź” 1996, nr 3, s. 120.

4. Upomnienie (łac. *reprimenda*) ze strony Stolicy Apostolskiej. W styczniu 1993 roku Episkopat Polski przebywał w Watykanie z wizytą *ad limina Apostolorum* (podróż sprawozdawcza biskupów). Papież Jan Paweł II przypomniał wtedy biskupom zasadnicze wątki nauczania soborowego i posoborowego odnoszące się do zakresu i sposobu uczestniczenia duchowieństwa i osób świeckich w życiu publicznym. Episkopat usłyszał, że „Kościół nie jest partią polityczną i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. Jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Żadna też partia polityczna nie ma prawa reprezentowania Kościoła. Sobór Watykański II napomina: »Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła«. [...] Jest zadaniem katolików świeckich bezpośrednie zaangażowanie w dziedzinie polityki, motywowane szczerą troską o dobro wspólne społeczności w której żyją. [...] Opcje polityczne katolików – trzeba to mocno podkreślić – winny być zgodne z ewangelicznym systemem wartości”<sup>48</sup>. Papież ponadto wskazał, że „niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła”<sup>49</sup>.

Episkopat Polski połowicznie dostosował się do zaleceń papieża. W wyborach parlamentarnych, które odbyły się jesienią 1993 roku, Kościół nie zrezygnował z ukierunkowania zachowań wyborczych katolików. Wielu wiernych bowiem potrzebowało i nadal oczekiwało takich sugestii ze strony swych duszpasterzy. Tak jak w 1991 roku prowadził w trakcie kampanii wyborczej intensywną działalność o charakterze werbalnym, to tym razem „[...] dała się zaobserwować pewna ostrożność instytucjonalnego Kościoła we wskazywaniu na konkretne ugrupowania”<sup>50</sup>. Jednak czytelna była sympatia episkopatu dla koalicji wyborczej o nazwie Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”.

<sup>48</sup> Przemówienie papieża Jana Pawła II w dniu 15 stycznia 1993 r. do biskupów polskich, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1993, nr 2, s. 22.

<sup>49</sup> Przemówienie papieża Jana Pawła II w dniu 12 stycznia 1993 r. do biskupów polskich, źródło jak wyżej, s. 16.

<sup>50</sup> J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Warszawa 1997, s. 222. Szczegóły dotyczące zaangażowania Kościoła katolickiego w kampanię wyborczą w 1993 r. autor przedstawia na s. 222–224.

Postulat czy też życzenie papieskie dotyczące odrodzenia w Polsce Akcji Katolickiej zrealizowano w latach 1996–2000. Rezultat jednak rozczarował. Akcja okazała się jednym z wielu stowarzyszeń katolickich, tworem słabym pod względem organizacyjnym (ok. 40 tys. członków) i funkcjonalnym.

## **Skuteczność kościelnej agitacji wyborczej**

W wyborach parlamentarnych w 1991 roku wzięło udział zaledwie 43,20% ogółu wyborców uprawnionych do głosowania<sup>51</sup>. Wysoka absencja wyborcza była porażką dla wielu instytucji, w tym dla Kościoła katolickiego, który zachęcał obywateli do udziału w głosowaniu. W „zdyscyplinowanej” grupie wyborców, którzy uczestniczyli w głosowaniu (ok. 11,8 mln osób), w sumie ponad 3,6 mln wyborców oddało głosy na komitety wyborcze popierane przez Kościół. Najwięcej głosów oddano na Porozumienie Obywatelskie Centrum (1,5 mln) i na Wyborczą Akcję Katolicką (1,4 mln głosów). Partię Chrześcijańskich Demokratów poparło nieco ponad 230 tys. wyborców. Wszystkie ugrupowania uzyskały następującą liczbę mandatów w parlamencie:

Wyborcza Akcja Katolicka: 58 mandatów (49 poselskich i 9 senatorskich); Porozumienie Obywatelskie Centrum: 53 mandaty (44 poselskie i 9 senatorskich); Ruch Ludowy „Porozumienie Ludowe”: 35 mandatów (28 poselskich i 7 senatorskich); Partia Chrześcijańskich Demokratów: 7 mandatów (4 poselskie i 3 senatorskie); Chrześcijańska Demokracja: 6 mandatów (5 poselskich i 1 senatorski).

Oddane głosy przełożyły się na obsadzenie w sumie 159 mandatów w nowym parlamencie (130 mandatów w Sejmie I kadencji i 29 mandatów w Senacie II kadencji). W przypadku Sejmu ugrupowania popierane przez Kościół uzyskały blisko 30% ogółu mandatów poselskich. Nie było to triumfalne zwycięstwo, ale i nie porażka. Wskazanie wyborcom pięciu komitetów wyborczych przyczyniło się do niepotrzebnego rozproszenia głosów elektoratu katolickiego. Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu

---

<sup>51</sup> Obwieszczenie państwowej Komisji wyborczej z dnia 30 października 1991 r. o wynikach wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 27 października 1991 r., „Monitor Polski” nr 41, poz. 287; Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 31 października 1991 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 27 października 1991 r., „Monitor Polski” nr 41, poz. 288.

przeprowadzonych w 1991 roku utrwaliły rozczłonkowanie polskiej sceny politycznej na kilka lat.

Kim byli wyborcy wskazanych ugrupowań? Czy oddając głos, kierowali się wskazówkami podawanymi przez Kościół katolicki? Jednym słowem, na ile wyborcy posłuchali swoich duszpasterzy? Po każdym wyborach badacze opinii publicznej starają się ustalić, kto na kogo głosował. Stosując różne metody i techniki badań społecznych, starają się „wydrzeć” społeczeństwu jego „tajemnicę wyborczą”. Badania przedwyborcze przeprowadzone w 1991 roku wykazały, że blisko 30% respondentów zetknęło się z agitacyjnym działaniem księży w kościołach. Przeważnie miało ono formę doradzania, namawiania. W odczuciu 17,8% respondentów wypowiedzi te miały charakter nakazu, a według 7,2% polegały one wręcz na zastraszaniu wyborców. Generalnie nie pochwalano formy i treści zaangażowania księży przed wyborami<sup>52</sup>. We wrześniu 1991 roku 63% respondentów uważało, że poparcie określonych partii przez Kościół katolicki zwiększa ich szanse wyborcze. Przed wyborami najczęściej osób skłonnych kierować się podczas głosowania wskazaniem Kościoła było wśród sympatyków Wyborczej Akcji Katolickiej (38%)<sup>53</sup>. W badaniu powyborczym respondenci wskazali, że słyszeli w kościołach zachętę do udziału w głosowaniu (71% ogółu badanych) i sugestie, na jakie listy głosować (29% respondentów). W kwestii, czy respondenci kierowali się wskazaniem duszpasterzy w dniu głosowania, odpowiedziano następująco: dla 3% pytanych miały one decydujące znaczenie; 9% respondentów deklarowało, że w trakcie głosowania trochę uwzględniło wskazania kościelne; 36% respondentów zadeklarowało: „w ogóle nie brałem/-am pod uwagę sugestii Kościoła”<sup>54</sup>. Z danych liczbowych wynika jednoznacznie, że wyborcy w niewielkim stopniu kierowali się zaleceniami Kościoła instytucjonalnego. Powyższy obraz wynika z autodeklaracji respondentów. Nie pytano, dlaczego wyborcy w istocie zignorowali Kościół. Być może najbardziej interesująca kwestia nie została postawiona i zinterpretowana przez badaczy.

Socjologowie badający w tamtym czasie proces krystalizacji preferencji wyborczych obywateli dociekali przede wszystkim, od czego zależało głosowanie wyborców na daną partię polityczną<sup>55</sup>. Oprócz cech społeczno-

<sup>52</sup> G. Rydlewski, *Czynnik wyznaniowy...*, s. 209.

<sup>53</sup> Komunikaty CBOS: *Rola Kościoła w kampanii wyborczej*, komunikat nr 802, data wyd. 1991-10-18.

<sup>54</sup> Komunikat TNS OBOP: *Powody absencji w wyborach. Stosunek Kościoła katolickiego do wyborów*, 1991-11-06, sygn. K. 048/91.

<sup>55</sup> Szczegóły zob.: J. Raciborski, *Determinanty procesu krystalizacji preferencji wyborczych*; A. Banaszekiewicz, *Identyfikacje światopoglądowe jako czynnik determinujący zachowania*

demograficznych charakteryzujących wyborców wyróżniano następujące determinanty: orientacja ideowa wyborców, orientacja światopoglądowa, identyfikacja partyjna, uwarunkowania społeczno-psychologiczne, poglądy dotyczące ważnych spraw życia publicznego (tu m.in. chodziło o stopień akceptacji przez wyborców roli Kościoła w życiu publicznym). Wspomagająco brano pod uwagę stopień religijności wyborców. Mierzona uczestnictwem w nabożeństwach religijność wyborców okazała się w 1991 roku czynnikiem sprzyjającym Wyborczej Akcji Katolickiej, w następnych zaś wyborach parlamentarnych (1993 rok) – koalicji wyborczej „Ojczyzna”<sup>56</sup>.

## Zakończenie

Pierwsze wolne wybory do parlamentu przeprowadzone w Polsce w 1991 roku są ważnym punktem odniesienia w najnowszej historii państwa polskiego, budującego swoją tożsamość polityczną po odrzuceniu ustroju komunistycznego w 1989 roku. Kościół katolicki w Polsce zajmuje w tej historii miejsce poczesne. Z perspektywy minionych 20. lat widać, że przyczyniła się do tego m.in. postawa owej instytucji wobec wyborów. Korpusem postawy kościelnej było zawsze działanie na rzecz właściwego – zdaniem episkopatu katolickiego – ukierunkowania postaw wyborców będących wiernymi Kościoła katolickiego. W pierwszych wolnych wyborach do parlamentu w 1991 roku Kościół bezpośrednio zaangażował się kampanię wyborczą. Oficjalnie starał się zachować neutralność wobec komitetów wyborczych uczestniczących w kampanii wyborczej, nieoficjalnie zaś popierał niektóre komitety o proweniencji chrześcijańskiej, udzielając im wsparcia propagandowego i organizacyjnego.

W miarę upływu czasu od elekcji w 1991 roku działanie Kościoła instytucjonalnego ulegało stopniowo zmianie. Z perspektywy roku 2011 widać, że w latach następnych Kościół stara się postępować o wiele ostrożniej, zwłaszcza unikać bezpośredniego angażowania się w każdy następny proces wyborczy. Nierzadko z trudem – co trzeba wyraźnie

---

*wyborcze*; T. Żukowski, *Polska scena polityczna w latach 1991–1992 w świetle wyników wyborów* [w:] S. Gebethner, J. Raciborski (red.), *Wybory '91 a polska scena polityczna*, Warszawa 1992. Zob. także: K. Skarżyńska, K. Chmielewski, *Najmłodszy wyborcy – jak głosowali i dlaczego?*, [w:] S. Gebethner (red.), *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*, Warszawa 1995.

<sup>56</sup> J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 229. Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” utworzyło: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Partia Konserwatywna, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Partia Chrześcijańskich Demokratów.

zaznaczyć – ogranicza się do formułowania i propagowania zaleceń tylko w odniesieniu do postępowania elektoratu katolickiego. Są to różne wypowiedzi oficjalne o charakterze teologiczno-moralnym wskazujące kryteria, jakimi powinni kierować się wyborcy, oddając głos na listę wyborczą lub kandydata ubiegającego się o mandat radnego, posła, senatora lub prezydenta państwa. Od lat ważnym i powtarzalnym wątkiem wypowiedzi Episkopatu Polski jest ponadto zachęcanie wiernych Kościoła katolickiego do uczestniczenia w wyborach.

Świadomy wyznawca katolicyzmu jest zobowiązany do posłuszeństwa wobec władzy kościelnej w kwestiach wiary, moralności i jurysdykcji. Formuła ta nie rozciąga się na kwestie natury społeczno-politycznej. Niemniej, przed każdymi wyborami, episkopat Kościoła katolickiego starał się ukierunkować zachowania wyborcze wiernych, ufając w posłuch ze strony katolików. Ustalenia badaczy opinii publicznej potwierdzają niewielki stopień uwzględniania przez wiernych przedwyborczych zaleceń kościelnych. To zachowanie należy postrzegać z perspektywy zmian zachodzących w społeczeństwie polskim w Polsce po 1989 roku. Wtedy zaczęła się utrwać w nim oryginalna tendencja w reakcji na obecność i aktywność Kościoła instytucjonalnego w życiu publicznym. A mianowicie: przed wydarzeniami znaczącymi dla życia państwa, w tym przed wyborami, „księża a także wierni oczekują oficjalnego głosu Kościoła w sprawach publicznych, ale decyzję chcą podejmować sami”<sup>57</sup>.

<sup>57</sup> *Unia wspólnotą interesów, a nie wartości. Pogorszenie wizerunku UE w oczach księży*, „Wiadomości KAI” nr 2 z 19 stycznia 2003 r., s. 9. Ważnym historycznie potwierdzeniem owej samodzielności były postawy deklarowane przez respondentów w związku z referendum przeprowadzonym w czerwcu 2003 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Kościół katolicki w Polsce był w tej sprawie podzielony i w większości nie sprzyjał akcesji Polski do UE. Miesiąc przed referendum – pomimo propagandy prowadzonej przez Kościół – 68% ogółu respondentów opowiadało się za wejściem Polski do UE, a 57% badanych osób wskazało, że głosując w referendum, nie będzie się kierować zaleceniami Kościoła instytucjonalnego. Niemniej papież Jan Paweł II zdecydował się na interwencję, a w gruncie rzeczy na wystąpienie przeciw Episkopatowi Polski. Papież był wielkim orędownikiem i zwolennikiem jedności europejskiej. Postrzegał akcesję jako wielką szansę cywilizacyjną dla Polski oraz innych państw postkomunistycznych. 19 maja 2003 r. papież wygłosił w Watykanie przemówienie do ok. 20 tys. pielgrzymów polskich. Do oficjalnego tekstu przemówienia, po słowach: „Europa potrzebuje Polski. [...] Polska potrzebuje Europy”, papież wtrącił wezwanie do Polaków: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej [...] Polska potrzebuje Europy”. Badanie opinii publicznej przeprowadzone po referendum wykazało, że osoby głosujące za wejściem Polski do UE uwzględniły sugestię papieża w następującym stopniu: dla 6% ogółu respondentów wypowiedź papieża miała znaczenie decydujące, dla 25% znaczenie duże, a dla 21% badanych małe znaczenie. Zob. Komunikaty CBOS: *Spoleczne poparcie*

## STRESZCZENIE

Kościół katolicki uczestniczył w 1991 roku aktywnie i bezpośrednio w kampanii wyborczej. Wypowiedzi Episkopatu Polski w sprawie wyborów miały duszpasterski charakter. Oficjalnie Kościół starał się zachować neutralną postawę w trakcie kampanii wyborczej. Nieoficjalnie wspierał pięć komitetów wyborczych o chrześcijańskiej orientacji. Wielu księży agitowało na ich rzecz w świątyniach nawet w dniu głosowania. Biskupi Kościoła katolickiego starali się kształtować preferencje wyborcze katolików i wpływać na ich zachowania wyborcze. Z badań socjologicznych przeprowadzonych po wyborach do parlamentu wynika, że ok. 12% respondentów kierowało się w dniu głosowania zaleceniami kleru katolickiego.

*Beata Górowska*

## THE CATHOLIC CHURCH TOWARDS THE 1991 PARLIAMENTARY ELECTIONS IN POLAND

The Catholic Church has been actively and directly involved in the 1991 election campaign. The Polish Episcopate's statements on the elections were of a pastoral character. The Church's official position during the election campaign was neutral. Off the records, it supported five Christian-oriented electoral committees. Many priests, during Sunday services, urged people to vote for these committees even on the day of the elections. The bishops of the Catholic Church were trying to shape the Catholic's electoral preferences and to influence their electoral behaviour. Social studies carried out after the parliamentary elections showed that c.a. 12% of the respondents voted according to the Catholic Clergy's recommendations.

**KEY WORDS:** *elections, institutional Church, electoral behaviour*

---

*dla integracji z Unią Europejską*, komunikat nr 2908, data wydania 2003-04-14; Komunikat TNS OBOP: *Co wpłynęło na zachowania Polaków w referendum*, data wydania 2003-06-15, sygn. K. 067/03.